

Sygn. akt I C 844/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: stażysta Agnieszka Tomzik

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa G. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża G. B. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje pobrać od G. B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 262,42 zł (dwieście sześćdziesiąt dwa złote 42/100) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 844/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 września 2017 roku G. B. wystąpił przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 61.304,12 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia następującego po dniu doręczenia odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty, a także zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przy uwzględnieniu 6 – krotności stawki minimalnej.

W uzasadnieniu pozwu wskazano w pierwszej kolejności na nieważność klauzuli waloryzacyjnej zawartej w § 1 ust. 3A umowy kredytowej, co winno skutkować zdaniem powoda uznaniem kredytu jako udzielonego w złotym polskim na kwotę 325.000 złotych przy niezmienności pozostałych postanowień, w tym związanych z jego oprocentowaniem (marża lub L. 3M (...)). W przypadku braku podzielenia tego typu stanowiska G. B. podniósł abuzywny charakter § 1 ust. 3 i 3a oraz § 10 ust. 4 umowy kredytu z uwagi na jednostronną, dowolną i nieweryfikowalną możliwość ustalania kursu waluty obcej, służącego do ustalenia łącznego wymiaru zadłużenia (na etapie uruchomienia kredytu), jak również poszczególnych rat (na etapie wykonywania umowy). W konsekwencji należy zastosować kurs waluty obcej z dnia uruchomienia kredytu w zakresie wszystkich rat kapitałowo – odsetkowych, ewentualnie obiektywny miernik w postaci kursu średniego franka szwajcarskiego publikowanego przez Narodowy Bank Polski bądź też kursy kupna i sprzedaży banku centralnego (odpowiednio przy uruchomieniu kredytu i spłacie poszczególnych rat). Różnica między tak obliczonymi ratami kapitałowo – odsetkowymi, a faktycznie pobranymi przez pozwanego bank stanowi zaś świadczenie nienależne, które podlega zwrotowi na rzecz powoda, co w przypadku uwzględnienia kursu kupna franka szwajcarskiego z dnia uruchomienia kredytu prowadzi do wartości objętej żądaniem pozwu – kwoty 61.304,12 złotych.

(pozew k.2 – 33)

W odpowiedzi na pozew z dnia 25 października 2017 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana zanegowała w całości twierdzenia powodów o nieważności oraz abuzywności spornych postanowień umowy, w szczególności możliwości żądania od banku zwrotu kwoty 61.304,12 złotych jako świadczenia nienależnego. Jednocześnie zgłoszony został zarzut przedawnienia roszczenia sformułowanego przez G. B..

(odpowiedź na pozew k.163 – 268)

W toku rozprawy z dnia 1 lutego 2018 roku powód wskazał jako alternatywną podstawę dochodzonego żądania przepisy regulujące odpowiedzialność kontraktową w związku z nienależytym wykonaniem umowy kredytowej przez pozwanego bank.

(protokół rozprawy z dnia 1 lutego 2018 roku k.458)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 6 sierpnia 2007 roku G. B. złożył wniosek o udzielenie kredytu „multiplan walutowy” z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym w kwocie 325.000 złotych, płatnej w 360 równych ratach kapitałowo – odsetkowych do dnia 1 każdego miesiąca. Spośród dostępnych opcji waluty kredytu (PLN, (...), USD, EUR i (...)) wnioskujący wskazał franka szwajcarskiego.

W dacie złożenia wniosku mężczyzna posiadał kredyt hipoteczny waloryzowany kursem franka szwajcarskiego w M. (umowa z dnia 23 sierpnia 2006 roku, 100.000 złotych waloryzowane kursem (...) do kwoty 41.013 CHF na dzień uruchomienia kredytu), który zawierał tożsame postanowienia dotyczące waloryzacji oraz sposobu ustalenia wymiaru zobowiązania i poszczególnych rat, jak umowa z 2007 roku. Ponadto zatrudniony był w (...) Banku (...) jako starszy doradca klienta korporacyjnego na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony.

(wniosek kredytowy k.290 – 294, zaświadczenie k.297, umowa kredytowa z dnia 23 sierpnia 2006 roku k.306 – 313)

W dniu 10 września 2007 roku G. B. zawarł z (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę numer (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...), waloryzowany kursem franka szwajcarskiego z przeznaczeniem na zakup na rynku wtórnym lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w miejscowości S. na Osiedlu (...).

Kwota kredytu wynosiła 325.000 złotych, okres kredytowania 360 miesięcy, raty kapitałowo – odsetkowe miały charakter równy, płatne w dniu 1 każdego miesiąca, a oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy 3,90 %, przy czym w okresie przejściowym do czasu przedłożenia odpisu księgi wieczystej nieruchomości, potwierdzającego prawomocny wpis hipoteki na rzecz banku 5,40 % w stosunku rocznym. Prowizja banku z tytułu udzielenia kredytu wynosiła 0,70 % kwoty kredytu tj. 2.275 złotych.

Stosownie do treści § 1 ust. 3 walutę waloryzacji kredytu określono jako (...). W myśl natomiast § 1 ust. 3A kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 9 sierpnia 2007 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej wynosi 144.322,574 CHF, przy czym ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna od podanej w niniejszym punkcie.

Zgodnie z treścią § 9 ust. 1 kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, która w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona jest w wysokości określonej w § 1 ust. 8 (3,90 %). Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa L. 3M z dnia 28 czerwca 2007 roku wynosząca 2,70 %, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę M. w wysokości 1,20 %.

Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo – odsetkowych określonych w § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat - § 10 ust. 1. Raty kapitałowo – odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 - § 10 ust. 4.

W myśl § 12 ust. 2 za wcześniejszą spłatę części lub całości kredytu M. nie pobiera prowizji.

Stosownie zaś do § 25 ust. 1 integralną część umowy stanowi Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – (...). Kredytobiorca oświadczył, że zapoznał się z jego treścią i uznają jego wiążący charakter - § 25 ust. 1 zdanie drugie.

Kredytobiorca oświadczył, że został dokładnie zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązujących w M. oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptuje, jak również warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. Nadto kredytobiorca zaznaczył, że jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (§ 29 umowy).

(umowa kredytu k.59 – 66)

Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach M., (obowiązujący od listopada 2004 roku) nie precyzował pojęcia spreadu walutowego. Termin ten został wprowadzony dopiero w regulaminie obowiązującym od dnia 1 lipca 2009 roku jako różnica między kursem sprzedaży, a kursem zakupu waluty obcej ogłaszanych przez (...) Bank Spółkę Akcyjną w tabeli kursowej dostępnej na stronie internetowej banku.

Zgodnie z § 1 ust. 2 regulaminu obowiązującego w dniu zawarcia umowy M. udziela kredytów i pożyczek złotych waloryzowanych kursem następujących walut obcych USD/EURO/ (...)/ (...)/ (...) według tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej. Kredyt taki udzielany jest w złotych polskich przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę obcą (§ 1 ust. 3).

Wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo – odsetkowej kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej określana jest w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty obcej, określonym w tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej na dzień spłaty. Wysokość tych rat mogła ulegać comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej według tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej na dzień spłaty (§ 24 ust. 2 i 3).

(regulamin k.74 – 82, 316 – 321)

W dniu 12 września 2007 roku G. B. złożył wniosek o wypłatę kwoty kredytu.

(wniosek k.301 – 302)

Kredyt został uruchomiony w dniu 13 września 2007 roku. Z uwagi na zastosowany kurs kupna franka szwajcarskiego według Tabeli Kursowej (...) Banku z tego dnia (2, (...) złotego za 1 franka szwajcarskiego) wartość salda zadłużenia w walucie obcej na tą datę objęła kwotę 144.888,77 CHF.

(potwierdzenie wypłaty środków k.303 – 304)

W dniu 10 sierpnia 2009 roku G. B. złożył wniosek o zmianę waluty spłaty kredytu hipotecznego ze złotego polskiego na franka szwajcarskiego.

(wniosek k.305)

W dniu 21 sierpnia 2009 roku G. B. zawarł z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. aneks do umowy kredytowej z dnia 10 września 2007 roku, na podstawie którego uzyskał możliwość spłaty zobowiązania bezpośrednio w walucie obcej – franku szwajcarskim.

(aneks do umowy k.68 – 71)

Od września 2009 roku G. B. spłaca raty kredytu bezpośrednio w walucie obcej, którą nabywa we własnym zakresie od instytucji rynkowych zajmujących się obrotem dewizami.

(potwierdzenia nabywania waluty obcej k.575 – 644)

(...) Spółka Akcyjna prowadzi od 1997 roku jedną tabelę kursową dla wszystkich produktów finansowych, której treść kształtowana jest przez oddzielny departament rynków finansowych. Treść tabeli dostępna jest w ramach witryny internetowej banku, centrali telefonicznej call center oraz za pośrednictwem każdego z doradców kredytowych.

Kurs danej waluty wyznaczony jest w dwóch etapach : pierwszym polegającym na automatycznym wyznaczeniu kursu na podstawie danych serwisu (...) oraz drugim związanym z dodaniem i odjęciem od tej średniej wartości tej samej procentowej kwoty (tzw. spread walutowy). Na rozmiar spreadu walutowego wpływ mają czynniki nawiązującego do makroekonomii polskiej tj. bieżące notowania walut na rynku międzybankowym, podaż i popyt na waluty, płynność rynku walutowego, stopa procentowa i stopa inflacji, a także deficyt handlowy i płatniczy. Ostateczną wysokość spreadu określa departament zarządzania aktywami i pasywami, który w ramach comiesięcznych spotkań podejmuje decyzję o zmianie spreadu lub pozostawieniu go na dotychczasowym poziomie.

W ramach (...) Spółki Akcyjnej spread waluty zachowuje tożsamy poziom w okresach kilkuletnich, nie ulega zmianie co miesiąc, czy kwartał. Instrument ten jest kategorią przychodu banku, który z uzyskanych w ten sposób kwot finansuje operacje walutowe.

Udzielenie kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej wymaga zabezpieczenia przez bank środków pieniężnych w tej walucie, przy czym na rynku międzybankowym nie dokonuje się transakcji z okresem płatności 30 lat, a więc jak w przypadku udzielonego kredytu hipotecznego. Okresy spłaty udzielonego kapitału nie przekraczają 2 – 3 lat, w których wartość waluty obcej ulega zmianom w związku z rynkowym kształtowaniem się kursów kupna i sprzedaży.

W praktyce bankowej nie zdarzają się przypadki udzielenia kredytu, w którym oprocentowanie kształtowane byłoby przy użyciu stopy referencyjnej innej niż waluta udzielonego wsparcia (np. kredyt złotowy niewaloryzowany przy oprocentowaniu stanowiącym sumę marży i L. 3M (...)). W takim przypadku z uwagi na różnicę w wartościach poszczególnych stóp referencyjnych (czynnik L. niższy niż Wibor) działanie to skutkowałoby świadomym ponoszeniem straty przez instytucję bankową.

(zeznania świadka M. D. k.458v – 460)

Przed przystąpieniem do umowy kredytu G. B. miał świadomość dostępności kredytów waloryzowanych kursem franka szwajcarskiego oraz związanego z nimi niższego oprocentowania niż w przypadku kredytów udzielanych w złotym polskim. Mężczyzna wypełniając wniosek kredytowy świadomie i bez żadnego przymusu zaznaczył opcję waloryzacji w walucie obcej – franku szwajcarskim. G. B. uzyskał informację telefoniczną o pozytywnej decyzji kredytowej. Z treścią umowy zapoznał się dopiero w dniu jej podpisywania, przy czym zwracał szczególną uwagę na kwestię prowizji, marży, okresu i celem kredytowania. Nie czytał natomiast bądź czytał niedokładnie treść zapisów związanych z waloryzacją. Zdołał jednak wynegocjować obniżenie marży banku z 1,25 % do 1,20 %. Miał także wpływ na wysokość prowizji.

Decyzja o zawarciu umowy o tej treści nie była pierwszą w życiu mężczyzny. Uprzednio w 2006 roku zaciągnął bowiem w tym samym banku kredyt waloryzowany kursem franka szwajcarskiego. Od 2006 roku (zaciągnięcie pierwszego

kredytu) do chwili zawarcia umowy z dnia 10 września 2007 roku G. B. nie miał żadnych wątpliwości odnośnie sposobu wykonywania umowy, w tym ustalania wysokości zadłużenia oraz rat spłaty kredytu.

G. B. nie dokonywał szczegółowej analizy kursów kupna i sprzedaży w (...) Banku Spółce Akcyjnej. Mężczyzna akceptuje fakt zmienności waluty obcej, a wiedzą tą dysponował w dniu zawarcia umowy. Nie jest jednak dla niego czytelny sposób wyznaczenia przez bank kursu franka szwajcarskiego, który winien opierać się na obiektywnych przesłankach np. kursach publikowanych przez Narodowy Bank Polski. Najbardziej zaś sprawiedliwą pozostawałaby sytuacja, w której wszystkie raty kapitałowo – odsetkowe obliczane byłyby według kursu franka szwajcarskiego jak przy uruchomieniu kredytu.

Oferta banku na datę zawierania umowy była dobrą inwestycją. Gdyby istniała korzystniejsza opcja zaciągnięcia kredytu to G. B. by się na nią zdecydował. Mężczyzna miał pełną świadomość, że kursy waluty obcej będą regulowane przez tabelę kursową banku. Co więcej, dysponował wiedzą, że kursy banku są wyższe niż oferowane w kantorach, jednakże oferta ta była i tak korzystniejsza niż uzyskanie kredytu w złotych polskich. Decydując się w 2009 roku na zmianę sposobu spłaty kredytu tj. bezpośrednio w walucie waloryzacji G. B. miał na celu ograniczenie kosztów związanych z wysokością rat.

Pierwsze wątpliwości odnośnie warunków realizacji umowy G. B. podjął około 2011 roku na podstawie informacji i komunikatów pojawiających się w mediach oraz Internecie.

G. B. w przeszłości dokonywał zakupu waluty obcej w kantorach i ma świadomość, że dewizy kupowane są po wyższej wartości, a sprzedawane po niższej. Nie zdecydował się jednak nigdy na wystąpienie z tego tytułu na drogę postępowania sądowego, albowiem różnice kursowe w kantorach były niższe niż w (...) Banku. Jednocześnie w przypadku hipotetycznego wystąpienia sytuacji, w której kurs stosowany przez bank byłby niższy niż średni kurs waluty obcej publikowany przez Narodowy Bank Polski, nie zdecydowałby się na dobrowolny zwrot odpowiedniej kwoty na rzecz banku.

(zeznania G. B. k.460 – 462)

W dniu 10 września 2007 roku kursy średni, kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego kształtowały się według danych różnych instytucji w następujący sposób :

- a) Narodowy Bank Polski – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 2%
- b) (...) – 2, (...), 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 4,4 %;
- c) M. Bank – 2, (...) złotego , 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 5,9 %;
- d) G. (...) Bank – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 5,7 %
- e) (...) – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 5 %;
- f) (...) 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 4,4 %;
- g) R. (...) P. – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 5,4 %;
- h) Bank (...) – 2, (...) złotego, 2,2710 złotego, 2, (...) złotego – spread 4,6 %;
- i) (...) 2, (...) złotego, 2,2800 złotego, 2, (...) złotego – spread 4,2 %

W dniu 13 września 2007 roku kursy średni, kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego kształtowały się według danych różnych instytucji w następujący sposób :

- a) Narodowy Bank Polski – 2,2980 złotego, 2,2750 złotego, 2,3210 złotego – spread 2 %;

- b) (...) – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego oraz 2, (...) złotego – spread 4,4 %;
- c) M. Bank – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 6 %;
- d) G. (...) Bank – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 5,8 %;
- e) (...) – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 4,9 %;
- f) (...) 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 4,4 %;
- g) Raiffeisen P. – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 5,5 %;
- h) Bank (...) – 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 4,6 %;
- i) (...) 2, (...) złotego, 2, (...) złotego, 2, (...) złotego – spread 4,2 %.

(...), (...)

W okresie od dnia 1 września 2005 roku do dnia 1 września 2007 roku tj. dwóch lat przed dniem zawarcia umowy kredytu kursy sprzedaży franka szwajcarskiego (w przypadku gdy data przypadała na sobotę, niedzielę lub święto, przyjęto kolejny dzień) według Narodowego Banku Polskiego (w tym kurs średni) i (...) Spółki Akcyjnej kształtowały się następująco :

Data	Kurs sprzedaży (...)	Kurs sprzedaży NBP	Różnica kurs sprzedaży (...) i NBP	Kurs średni NBP	Różnica kurs (...) i średni NBP
1.09.2005	2, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
3.10.2005	2, (...)	2,5280	0, (...)	2, (...)	0,0400
2.11.2005	2,6120	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.12.2005	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2,5410	0, (...)
2.01.2006	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.02.2006	2,5030	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.03.2006	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
3.04.2006	2, (...)	2,5160	0,005	2, (...)	0, (...)
2.05.2006	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)

1.06.2006	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
3.07.2006	2,6300	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.08.2006	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.09.2006	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0,0480
2.10.2006	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
2.11.2006	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2,4280	0, (...)
1.12.2006	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0,0650
2.01.2007	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.02.2007	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.03.2007	2, (...)	2, (...)	0,0300	2, (...)	0, (...)
2.04.2007	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2,3800	0, (...)
2.05.2007	2,3360	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.06.2007	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0,0490
2.07.2007	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0,0510
1.08.2007	2, (...)	2,3190	0, (...)	2, (...)	0, (...)
3.09.2007	2, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
Średnia różnica między kursami sprzedaży (...) i NBP - <u>2,18 grosza</u>	Średnia różnica między kursem sprzedaży (...) i kursem średnim NBP - <u>4.55 grosza</u>				

(...)

W latach 2000 – 2008 warunki rynkowe dla zadłużania się we frankach szwajcarskich były bardzo korzystne. Kredytobiorcy, którzy zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu we wrześniu 2007 roku odnosili korzyści w postaci spadku zarówno miesięcznej raty, jak również wielkości zadłużenia wyrażonego w walucie obcej w związku z osłabieniem wartości szwajcarskiej waluty.

Średni spread stosowany przez (...) wzrastał w okresie od 2008 roku do 2015 roku, co było związane ze wzrostem kursu waluty obcej. Od 2015 roku parametr ten uległ spadkowi.

W analizowanym okresie tj. od dnia 13 września 2007 roku do 1 lutego 2018 roku średnie kursy (...) oraz Narodowego Banku Polskiego wykazywały zbieżność. Kursy banku wyznaczane były zgodnie z trendami panującymi na rynku. Wyznaczenie wartości waluty tak w (...), jak również innych konkurencyjnych bankach, czy też innych uczestnikach rynku walutowego w Polsce czynione jest arbitralnie, przy czym kursy kupna i sprzedaży odzwierciedlają zmiany zachodzące na rynku walutowym oraz wolę decydentów banku.

S. walutowy stosowany przez Narodowy Bank Polski na przestrzeni ostatnich lat oscylował w granicach 1 % - 2,5 %, przy czym w 2007 roku pozostawał w górnym przedziale. Prezentowane przez bank centralny kursy (także spread) nie powstają na podstawie przewidywań, prognoz, czy też badania indywidualnych czynników ekonomicznych przez wyspecjalizowany departament. Dane te stanowią średnią z ofert rynkowych (tj. banków działających na rynku) po odjęciu skrajnych obserwacji. Banki pozostają niezależnymi instytucjami finansowymi, które w ramach wolności gospodarczej kreują kurs kupna i sprzedaży poszczególnych walut.

Instytucje finansowe, w tym banki nie stosują w ramach przeprowadzanych transakcji kursów walut, publikowanych przez Narodowy Bank Polski.

Waluta obca może zostać podzielona na pieniądź gotówkowy, który fizycznie musi istnieć tzn. bank musi zapewnić odpowiednie saldo gotówki w swych oddziałach, o ile obiecuje jej dostępność, a także pieniądź bezgotówkowy. W tym drugim przypadku banki w ramach tzw. dealing rooms każdego dnia badają swoją dyspozycję walutową w podstawowych walutach obecnych na rynkach światowych pod kątem oczekiwanych wpływów lub wypływów danej waluty. W przypadku nadwyżki bank może zaoferować sprzedaż waluty na rynku międzybankowym w okresie 1, 2 – dniowym, tygodniowym, czy miesięcznym. W odwrotnej sytuacji instytucja bankowa będzie dokonywać zakupu brakujących dewiz na tym rynku. Procedura ta zapewnia krótkoterminową płynność banku na danej walucie, ale nie może być podstawą do kreowania długoterminowej polityki kredytowej czy inwestycji finansowej w walutach obcych.

(...) miał pełne prawo stosowania kursów, które notował każdego dnia spłaty kredytu. Wykorzystywany spread walutowy był uzasadniony ekonomicznie i nie odbiegał od wartości oferowanych przez inne banki. Obliczenie wartości kursu waluty na dany dzień według konkretnego wzoru w oparciu o skonkretyzowane mierniki ekonomiczne nie jest możliwe. Mimo to nie można uznać, aby kursy (...) były zawyżone lub zaniżone, gdyż oferowane spready były jednymi z najniższych na rynku bankowym.

Żaden bank nie ujawnił algorytmu w zakresie ustalania kursów walut. Analizy modelowe pozwalają na ustalenie prawidłowości kształtowania tych wartości, jednakże jedynie w około 75 %. Nawet przy uwzględnieniu danych makro (zmienna opisująca (...) i trend jego zmian, deficyt budżetowy, saldo obrotu z zagranicą) i mikroekonomicznych (pozycja walutowa w stosunku do bilansu banku, opcje zero – jedynkowe) pozostanie pewna sfera (około 25 % wpływu na ogólną wartość), która zawiera w sobie decyzyjność banku.

Przeprowadzenie modelu prawidłowości notowań kursowych wyznaczanych przez (...) byłoby możliwe, jednakże nie wpłynęłoby na zmianę oceny stosowanego spreadu, który kształtował się na akceptowalnym i racjonalnym poziomie.

Uznanie spreadu za zawyżony ponad uzasadnioną ekonomicznie marżę banku z tego tytułu zachodziłoby w sytuacji, gdyby wartość tego czynnika przekraczała 10 % tzn. odchylenie od kursu średniego w zakresie kursu kupna i sprzedaży byłoby większe niż 5 % wartości kursu średniego.

Trend wzrostowy w zakresie stosowanego przez (...) spreadu miałby znaczenie jedynie w przypadku, gdyby jego wartość odbiegała od średniej rynkowej, w tym ponad 5 % od wartości kursu średniego (łącznie 10 %), przy czym sytuacja taka nie miała miejsca.

(opinie pisemna i uzupełniająca ustna biegłego z zakresu finansów k.660 – 673, 713 – 714)

W okresie od listopada 2007 roku do sierpnia 2009 roku kursy sprzedaży franka szwajcarskiego notowane przez (...) (w tym spread), bank centralny oraz inne instytucje bankowe działające na rynku polskim w dniach faktycznej spłaty rat dokonywanych przez G. B. w złotym polskim kształtowały się następująco :

Data raty	(...)	S. (...)	NBP	Różnica	M.	Różnica	G.	Różnica
2.11.2007	2, (...)	4,4 %	2,1925	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
3.12.2007	2, (...)	4,4 %	2,2025	0, (...)	2, (...)	- 0,0210	2, (...)	- 0, (...)
2.01.2008	2, (...)	4,4 %	2,1830	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
1.02.2008	2, (...)	4,4 %	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0,024
3.03.2008	2, (...)	4,4 %	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
1.04.2008	2, (...)	4,4 %	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0,0200
2.05.2008	2, (...)	4,4 %	2, (...)	0, (...)	2,1988	- 0, (...)	2,1917	- 0, (...)
2.06.2008	2, (...)	4,4 %	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0,0360
1.07.2008	2, (...)	4,9 %	2, (...)	0,0340	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
1.08.2008	2, (...)	4,9 %	1, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
1.09.2008	2, (...)	4,9 %	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
1.10.2008	2, (...)	4,9 %	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
3.11.2008	2, (...)	4,9 %	2, (...)	- 0, (...)	2,4990	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)

1.12.2008	2, (...)	4,9 %	2, (...)	0, (...)	2,5950	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
2.01.2009	2, (...)	4,9 %	2, (...)	0, (...)	2,8630	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
2.02.2009	3, (...)	6 %	3, (...)	0,0670	3, (...)	- 0,022	3, (...)	- 0, (...)
2.03.2009	3, (...)	6 %	3,2056	0, (...)	3, (...)	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
1.04.2009	3, (...)	6 %	3, (...)	0, (...)	3, (...)	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
4.05.2009	3,0040	6 %	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
1.06.2009	3, (...)	6 %	3, (...)	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
1.07.2009	2, (...)	6 %	2, (...)	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
3.08.2009	2, (...)	6 %	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
Średnia różnica kursowa między kursem (...), a innych instytucji :								
a) NBP – wyższy o 3,69 grosza;								
b) M. – niższy o 1,69 grosza;								
c) G. – niższy o 4,70 grosza.								

Data raty	(...)	Różnica	(...)	Różnica	R.	Różnica	(...)	Różnica
-----------	-------	---------	-------	---------	----	---------	-------	---------

2.11.2007	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
3.12.2007	2,2250	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
2.01.2008	2,2085	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
1.02.2008	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0,0210	2, (...)	- 0, (...)
3.03.2008	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0,0210	2, (...)	0, (...)
1.04.2008	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
2.05.2008	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2,2044	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
2.06.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.07.2008	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.08.2008	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2,0450	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.09.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0,0230	2, (...)	- 0, (...)
1.10.2008	2, (...)	0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2,1986	- 0, (...)
3.11.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
1.12.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0,0050
2.01.2009	2, (...)	- 0, (...)	2,8740	- 0, (...)	2,8730	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
2.02.2009	3, (...)	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	0, (...)	3, (...)	0, (...)
2.03.2009	3, (...)	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	0, (...)	3, (...)	0,0280
1.04.2009	3, (...)	0, (...)	3, (...)	0, (...)	3, (...)	0, (...)	3, (...)	0, (...)
4.05.2009	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.06.2009	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	0, (...)	3, (...)	0, (...)	3, (...)	0, (...)

1.07.2009	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2,9300	0, (...)
3.08.2009	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
Średnia różnica kursowa między kursem (...), a innych instytucji :								
a) (...) – wyższy o 0,76 grosza;								
b) (...) wyższy o 0,19 grosza;								
c) R. – niższy o 0,73 grosza;								
d) (...) – wyższy o 0,79 grosza.								

Data raty	(...)	Różnica	(...)	Różnica	A.	Różnica	(...)	Różnica
2.11.2007	bd	-	bd	-	bd	-	2, (...)	0, (...)
3.12.2007	bd	-	bd	-	bd	-	2, (...)	0,0020
2.01.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.02.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
3.03.2008	2,3120	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)

1.04.2008	2, (...)	- 0,0290	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2,2910	- 0, (...)
2.05.2008	2,1975	- 0,0190	2,1870	-0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
2.06.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	-0,0190	2,1250	0, (...)
1.07.2008	2, (...)	- 0,0230	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.08.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.09.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.10.2008	2,2085	- 0, (...)	2,1998	- 0, (...)	2,1934	- 0,0090	2, (...)	- 0, (...)
3.11.2008	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	0, (...)
1.12.2008	2, (...)	- 0, (...)	2,6120	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
2.01.2009	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)
2.02.2009	3, (...)	- 0, (...)	3,1030	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
2.03.2009	3, (...)	0, (...)	3,2950	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
1.04.2009	3,1320	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0,0260	3,1976	- 0, (...)
4.05.2009	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
1.06.2009	3,0490	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
1.07.2009	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)	3, (...)	- 0, (...)
3.08.2009	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0, (...)	2, (...)	- 0,0400
Średnia różnica kursowa między kursem (...), a								

innych instytucji :	
a) (...) niższy o 2,11 grosza;	
b) (...) niższy o 0,93 grosza;	
c) A. – niższy o 2,12 grosza;	
d) (...) niższy o 1,19 grosza.	

(...), (...)

W latach 2007 – 2009, a także następnych (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. pełniła funkcje dealera rynku pieniężnego.

(...)

(...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. działa obecnie pod firmą (...) Spółka Akcyjna.

(okoliczność notoryjna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu, w szczególności zaś w oparciu o twierdzenia powoda, zeznania świadka M. D., jak również dokumenty załączone przez strony, a związane z procedurą zawarcia umowy i jej realizacją.

Rekonstruując fakty Sąd oparł się również częściowo na opinii biegłego z dziedziny ekonomii i finansów, którą finalnie po złożeniu uzupełniających wyjaśnień przez eksperta należało uznać za spójną, logiczną i odpowiadającą na zakresloną tezę dowodową.

Konieczność zasięgnięcia wiadomości specjalnych w realiach niniejszej sprawy dotyczyła oceny wysokości kursów waluty obcej stosowanej przez pozwany bank (tzw. spread walutowy), w szczególności zaś wyjaśnienia, czy kursy te nie pozostawały zawyżone ponad uzasadnioną ekonomicznie marżę banku z tego tytułu. Główne zastrzeżenia co do treści ekspertyzy zostały sformułowane przez stronę powodową, przy czym sprowadzały się do lakonicznej treści opinii podstawowej, odwołania się do ogólnie dostępnych danych bez poddania ich stosownej weryfikacji, jak również nieuwzględnienia podnoszonych przez strony wątpliwości natury merytorycznej. Zarzuty te nie skutkowały jednak podważeniem wartości dowodowej złożonej opinii dla potrzeb rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Po pierwsze, w ramach uzupełniających wyjaśnień ekspert w rzeczowy sposób opisał proces kształtowania kursów walut obcych przez instytucje bankowe oraz wpływ tych wartości na kursy średnie publikowane przez Narodowy

Bank Polski. Jednocześnie przedstawił metodologię wykonanego opracowania, która związana była z oceną danych rynkowych w postaci kursów średnich poszczególnych instytucji oraz stosowanych spreadów (różnice w kursie kupna i sprzedaży). O ile takie podejście było kwestionowane przez powoda, o tyle nie wskazał on w żadnej mierze, dlaczego taki sposób ma być wadliwy, czy też jakie czynniki o charakterze ekonomicznym winny być jeszcze uwzględnione, aby uzyskać szerszy obraz spornej tematyki. Sąd zaś w pełni akceptuje tezę eksperta, zgodnie z którą bank, jako niezależny uczestnik rynku finansowego, dysponuje swobodą w zakresie kształtowania kursów wymiany walut obcych, przy czym uprawnienie to może zostać poddane weryfikacji w kontekście tożsamych czynników, w tym ich średnich oraz granicznych i akceptowalnych wartości. Uzyskanie odpowiedzi w tym zakresie naturalnie wymusza wykorzystanie danych z powszechnego obrotu, w tym wartości związanych z kursami wymiany walut oraz spreadem stosowanym przez inne instytucje rynku finansowego. Czym inna zaś pozostaje powszechna dostępność danych, a czym innym ich ocena przez osobę dysponującą wiedzą specjalną.

Mając na względzie powyższe, Sąd dostrzegł brak szczegółowego opisu tych danych przez biegłego, co mogło rodzić wątpliwości odnośnie istnienia faktycznego oparcia dla ostatecznych wniosków sformułowanych przez eksperta. Dlatego też w ramach rekonstrukcji faktów przedstawiono w formie tabelarycznej kursy sprzedaży franka szwajcarskiego na daty spłaty poszczególnych rat stosowane w tych dniach przez Narodowy Bank Polski, (...) oraz 10 innych instytucji bankowych przy wykorzystaniu ogólnie dostępnych danych z witryn internetowych tych instytucji. Okres poddany szczegółowej analizie dotyczył jedynie przedziału czasowego od listopada 2007 roku do sierpnia 2009 roku (spłata rat w złotych polskich). W późniejszym czasie kwestia różnic kursowych nie miała większego znaczenia dla wyniku sprawy, gdyż powód realizował spłaty w walucie obcej. W zestawieniach przedstawiono jedynie kurs sprzedaży mając na względzie mechanizm spreadu walutowego i wyznaczanych na jego podstawie kursów. Zależność między wartością kursów kupna i sprzedaży oraz spreadu walutowego pozostaje wprost proporcjonalna tzn. im wyższy spread walutowy tym wyższy kurs sprzedaży oraz niższy kurs kupna. Ilustrując to przykładem kursu średniego na poziomie 3 złotych oraz spreadu walutowego rzędu 4 % i 6 % wynik kształtuje się odpowiednio : 2,94 złotego i 3,06 złotego (spread 4%) oraz 2,91 złotego i 3,09 złotego (spread 6 %). Dlatego też Sąd ujął w poszczególnych tabelach jedynie kurs sprzedaży franka szwajcarskiego, mając na względzie dodatkowo fakt, że właśnie ta wartość stanowiła podstawę określenia łącznego wymiaru poszczególnych rat płatnych w złotych polskich.

Po wtóre, biegły wskazał wartość graniczną spreadu walutowego (10 %), której przekroczenie poddawałoby w wątpliwość ekonomiczne uzasadnienie dla kursów kupna i sprzedaży. Wyznaczenie tej granicy stanowi zaś następstwo oceny uwarunkowań rynkowych panujących w danym momencie. Innymi słowy spread walutowy jako instrument rynku finansowego kształtowany jest przez jego uczestników. W każdej zaś sytuacji tego typu możliwe jest określenie normy to jest poziomu, w którym mieści się przeważająca część danych podlegających weryfikacji. Przykładowo, spread walutowy o wartości 5,5 % trudno uznać za nieodpowiadający rynkowym realiom, jeżeli znacząca część instytucji utrzymuje go w granicach 4 – 6 %. Nie można również stracić z pola widzenia, że do powstania jakiegokolwiek wartości średniej konieczne jest uwzględnienie danych stanowiących podstawę jej obliczenia. A zatem część wartości może odbiegać in plus bądź in minus od wartości uśrednionej, jednakże nie oznacza to automatycznie, że mają one charakter wadliwy. W przypadku jak w niniejszej sprawie koniecznym pozostaje jedynie odrzucenie tych danych, które z uwagi na swoje zbyt duże odstępstwo od normy średniej nie mają większego znaczenia dla przedmiotu analizy. Dlatego w ramach zestawień tabelarycznych odnotowano wysokość spreadu walutowego stosowanego przez (...) z uwagi na graniczną wartość podaną przez eksperta. Zbędnym było wykazywanie tych danych w przypadku pozostałych instytucji z uwagi na uprzednio poczynione rozważania dotyczące wprost proporcjonalnej zależności wartości spreadu i kursów kupna i sprzedaży.

Po trzecie, należy wyraźnie zaznaczyć, że rolą biegłego jest tylko i wyłącznie dostarczenie wiedzy o faktach, a przy tym wiedzy o charakterze specjalnym. W żadnej mierze nie jest zaś zadaniem eksperta ocena stanowisk procesowych stron, w tym interpretacja faktów przez pryzmat obowiązujących przepisów. Dlatego też stawianie przez stronę powodową zarzutu braku odniesienia się przez biegłego do merytorycznych wątpliwości stron należy ocenić jako pozbawione jakiegokolwiek racjonalnej podstawy. W tożsamym świetle należy odczytywać zawarte w piśmie procesowym G. B. z dnia 28 lipca 2018 roku twierdzenie, że opinia nie odpowiada na zasadnicze pytanie tj. w jakiej konkretnie części

roszczenie powoda jest zasadne (k.693). Należy jedynie przypomnieć, że rozstrzygnięcie w danej konkretnej sprawie pozostaje domeną Sądu, a nie biegłego, w związku z czym kierowanie do eksperta tego typu pytania nie wydaje się być uzasadnione.

Po czwarte, biegły stanowczo wskazał, że zarówno przygotowanie modelu prawidłowości kształtowania kursów waluty obcej przez pozwany bank, jak również analiza tendencji wzrostowych spreadów stosowanych przez inne instytucje nie zmieniłyby treści ostatecznych wniosków. W pierwszej kwestii wyraźna pozostaje zbieżność zmian kursowych publikowanych przez Narodowy Bank Polski oraz pozwanego na przestrzeni lat, a także akceptowalny i racjonalny poziom spreadu. Z kolei trend wzrostowy mógłby mieć znaczenie jedynie w przypadku odchylenia się przez (...) od rynkowej średniej o 5 % (łącznie spread 10 %), co nie miało miejsca w okresie poddanym analizie.

Z uwagi na powyższe oddaleniu podlegał wniosek strony powodowej o dalsze uzupełnienie złożonej opinii (tendencje wzrostowe spreadów w innych bankach), a także o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu finansów. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii dalszych biegłych, jeżeli zachodzi taka potrzeba, a więc w szczególności wtedy, gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest nieprzekonująca, niekompletna, pomija lub wadliwie przedstawia istotne okoliczności, nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna. Sąd nie jest zobowiązany dopuścić dowód z opinii kolejnego biegłego czy też opinii instytutu tylko z tej przyczyny, że dotychczasowa opinia była dla strony niekorzystna (por. m.in. wyrok SN z dnia 13 stycznia 2016 roku, V CSK 262/15, Legalis nr 1460401, wyrok SN z dnia 20 marca 2014 roku, II CSK 296/13, Legalis nr 877871, wyrok SN z dnia 27 lipca 2010 roku, II CSK 119/10, Legalis nr 393913 oraz wyrok SN z dnia 14 marca 2007 roku, I CSK 465/06, OSP 2008, Nr 11, poz. 123). W niniejszej sprawie nie ujawniła się żadna z powyżej opisanych okoliczności, a sam fakt odmiennej niż oczekiwana przez stronę treści ekspertyzy nie przesądza sam w sobie konieczności uzupełnienia materiału dowodowego celem uzyskania konkluzji ją satysfakcjonujących.

Sąd pominął opinię biegłego jedynie w części, w której wykroczył on poza określoną tezę dowodową wskazując alternatywny kurs wymiany waluty obcej (odniesienie do kursów publikowanych przez Narodowy Bank Polski w tabeli C), pomimo braku uprzedniego stwierdzenia, że wartości stosowane przez pozwany bank były zawyżone. Kwestia ta będzie jednak poddana szerszej analizie w dalszej części uzasadnienia.

Sąd pominął również dokumenty prywatne załączone do akt sprawy przez pozwanego, a mianowicie fragmenty artykułów prasowych (k.330 – 339), opracowanie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego z 2016 roku „ Informacja w zakresie skutków projektu ustawy o sposobach przywracania równości stron...” (k.340 – 355), raport dotyczący spreadów (k.356 – 362), tabele kursów średnich (k.363 – 365), opracowanie z 2016 roku dotyczące tabeli kursowej (...) (k.366 – 378), pismo (...) kierowane do UOKiK (k.379 – 387), a także opracowanie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego z 2013 roku „Ocena wpływu na sytuację sektora bankowego ...” (k.388 – 390). O ile przedłożone przez pozwaną dokumenty miały wzmacniać argumentację o racjonalności kształtowania kursów waluty obcej to nie można stracić z pola widzenia faktu, że ewentualna ocena tej kwestii pozostaje domeną biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.) i nie może zostać zastąpiona twierdzeniami strony, w szczególności opartymi na treści dokumentów prywatnych.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W realiach niniejszej sprawy koniecznym okazało się rozważenie ewentualnej odpowiedzialności pozwanego banku w trzech płaszczyznach, w związku z prezentowanym przez powoda stanowiskiem procesowym odnośnie podstawy sformułowanych roszczeń. I tak należało analizować zwrot świadczeń pobranych tytułem łączącej strony umowy kredytowej w związku ze zgłoszonym zarzutem nieważności postanowień umownych związanych z mechanizmem waloryzacji, a w dalszej kolejności na podstawie przepisów związanych z bezpodstawnym wzbogaceniem i nienależnym świadczeniem (art. 410 k.c. i nast.), a także regulujących odpowiedzialność kontraktową (art. 471 k.c. i nast.).

Rozważania należy rozpocząć od kwestii podnoszonego przez kredytobiorcę zarzutu nieważności postanowienia § 1 ust. 3a umowy, a związanego z ustaleniem wartości zadłużenia w walucie obcej na datę uruchomienia kredytu (przeliczenie kwoty 325.000 złotych według kursu kupna z tabeli kursowej).

Należy wyraźnie zaznaczyć, że przedmiotem spornej umowy pozostawał kredyt udzielony przez pozwanego na rzecz powoda w walucie polskiej tj. 325.000 złotych (§ 1 ust. 2 umowy). Określono zatem jednoznacznie zarówno wysokość, jak i walutę udzielonego wsparcia finansowego. Zupełnie inną kwestią pozostaje sposób wykonania umowy, a przede wszystkim zastosowanie tzw. klauzuli waloryzacyjnej. W obrocie powszechnie spotykane są trzy rodzaje kredytów, po pierwsze tzw. kredyt złotowy (świadczenie określone w walucie polskiej i spłacane w tej walucie – PLN), tzw. kredyt walutowy (świadczenie określone w walucie obcej i spłacane w tej walucie np. (...), EUR, USD), a także tzw. kredyt indeksowany (waloryzowany) kursem waluty obcej (świadczenie określone w walucie polskiej, następnie indeksowane do kursu waluty obcej i spłacane w walucie polskiej lub obcej). W realiach niniejszej sprawy kredyt miał charakter indeksowany do kursu waluty obcej, co nie zmienia faktu, że jego punktem wyjściowym pozostawała kwota zadłużenia wyrażona w polskich złotych.

Pojęcie kredytu indeksowanego wprowadzone zostało przez ustawodawcę dopiero na podstawie art. 1 pkt 1 lit a ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy Prawo Bankowe oraz niektórych innych ustawy (Dz.U.2011, Nr 165, poz. 984), w wyniku której dodano pkt 4a do art. 69 ust. 2 ustawy Prawo Bankowe o treści : „w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu”. Wskazana nowelizacja ustawy Prawo Bankowe weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 roku, przy czym nie oznacza to, że w okresie ją poprzedzającym tzw. kredyty indeksowane nie były przedmiotem stosunków cywilnoprawnych, a w szczególności takie ukształtowanie praw i obowiązków stron prowadziło do nieważności zawartej umowy. Nie można tracić z pola widzenia obowiązującej zasady swobody umów – art. 353¹ k.c., a także wyrażonej w art. 358¹ § 2 k.c. możliwości umownej waloryzacji świadczenia. Problematyka ta była przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, który podkreślił, że ułożenie stosunku prawnego w ten sposób, że strony wskazują inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania tego zobowiązania jest zgodne z zasadą swobody umów, a modyfikacja taka dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, przez co nie powoduje zmiany waluty wierzytelności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 roku, IV CSK 377/10, Lex nr 1107000, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134).

Z uwagi na powyższe, w szczególności prawną dopuszczalność ukształtowania umowy kredytu jako waloryzowanego walutą obcą, Sąd nie znajduje podstaw do uznania za nieważne postanowienia § 1 ust. 3a umowy, określającego sposób wymiaru zadłużenia w walucie obcej na dzień uruchomienia kredytu.

Nie zasługuje przy tym na akceptację stanowisko dotyczące niedopuszczalności waloryzacji umownej w przypadku instrumentu finansowego jakim jest kredyt hipoteczny. Powód pomija całkowicie fakt, że mechanizm waloryzacji nie wpływa na wartość oraz walutę udzielonego wsparcia, lecz determinuje sposób wykonania zobowiązania. Przedstawiając tą kwestię wprost należy ponownie zaznaczyć, że G. B. uzyskał tytułem kredytu kwotę 325.000 złotych, która nie uległa jakiegokolwiek zmianie w okresie od dnia zawarcia umowy poprzez datę uruchomienia kredytu aż do chwili obecnej. Nie zachodzi zatem w żadnej mierze naruszenie normy art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe w brzmieniu na dzień 10 września 2007 roku. Strony umowy określiły wyraźnie zarówno kwotę (325.000) oraz walutę (złoty polski) kredytu. Odwoływanie się do treści art. 358¹ § 5 k.c. także nie jest zasadne. Istotnie norma ta wyklucza waloryzację umowną w przypadku, gdy wysokość świadczenia pieniężnego określa bezwzględnie wiążący przepis ustawy, przy czym chodzi tutaj o takie regulacje, które z góry kształtują rozmiar zobowiązania np. nieobowiązujący już art. 62 ustawy z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. z 1998 r. Nr 120, poz. 787 ze zm., por. komentarz J. Gudowskiego do art. 358¹ k.c., Lex), art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.

U. 2001, Nr 71, poz. 733 z późn. zm., por. komentarz J. Ciszewskiego do art. 358¹ k.c., Lex), czy art. 77 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 1997, Nr 115, poz. 741 z późn. zm., por. komentarz J. Ciszewskiego do art. 358¹ k.c., Lex). Tego typu sytuacja nie zachodzi w realiach niniejszej sprawy. Powód powołał się przy tym wybiórczo jedynie na fragment poglądu przedstawiciela doktryny (K. Osajda, komentarz do art. 358¹ k.c., Legalis) o niedopuszczalności waloryzacji umownej, jednakże bez szerszej analizy tego przypadku, a także pomijając dalsze wywody autora komentarza, który wprost wskazuje na „możliwość zamieszczenia klauzul waloryzacyjnych we wszelkiego rodzaju umowach oraz ich największe znaczenie w przypadku umów długoterminowych” i „szczególnie doniosłe znaczenie w praktyce obrotu walutowych klauzul waloryzacyjnych w umowach kredytów hipotecznych” (por. odpowiednio punkt 5 i 6 komentarza K. O. do art. 358¹ k.c., L.). Zupełnie odmiennym problemem jest (dostrzeżona także przez cytowanego powyżej przedstawiciela doktryny) ewentualna ocena abuzywności tego typu klauzul, jednakże czym innym pozostaje niedozwolony charakter postanowienia umownego (art. 385¹ k.c.), a czym innym nieważność postanowienia umownego w kontekście art. 58 k.c. Sąd nie widzi także podstaw odwoływania się do zasady nominalizmu (art. 358¹ § 1 k.c.), skoro mechanizm waloryzacji jest ustawowo dopuszczalnym od niej wyjątkiem.

Jedynie na marginesie warto zaznaczyć, że powód skupił swą całą uwagę na treści § 1 ust. 3a umowy pomijając całkowicie regulację poprzedzającego go ustępu umowy, zgodnie z którym walutą waloryzacji kredytu jest (...) (§ 1 ust. 3). Można jedynie domyślać się, że również i ten zapis pozostaje wątpliwy w ocenie G. B., przy czym nie zostało to wprost przez powoda wyartykułowane. Pomijając jednak tą kwestię natury technicznej należy zwrócić szczególną uwagę na treść art. 58 § 3 k.c., zgodnie z którym jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Sąd w niniejszym składzie nie podziela poglądu strony powodowej o możliwości wyeliminowania spornych klauzul (a zatem nie tylko § 1 ust. 3a, ale również § 1 ust. 3) oraz potraktowaniu umowy jako kredytu udzielonego w złotym polskim przy niezmienionym oprocentowaniu (marża + L. 3m (...)). Zabieg taki prowadziłyby do ewidentnej zmiany treści umowy, co do której strony były w pełni zgodne na dzień jej zawarcia. Na rynku finansowym brak jest przykładów kredytu ukształtowanego w sposób proponowany przez G. B. (hybryda kredytu złotego z oprocentowaniem określonym według stopy referencyjnej dla waluty obcej), zatem trudno zakładać, że umowa zostałaby zawarta na tak określonych warunkach (wykluczył to świadek M. D. – k.459). W konsekwencji ewentualna eliminacja spornych postanowień (§ 1 ust. 3 i 3a) winna prowadzić do skutku w postaci nieważności całej umowy, nie zaś próby przekształcenia kredytu waloryzowanego w czysto złotowy, czego domaga się strona powodowa.

Mając na względzie powyższe konieczną pozostawała analiza zgłoszonego roszczenia w świetle przepisów dotyczących niedozwolonych postanowień umownych.

Stosownie do treści art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne w świetle przywołanego przepisu wymaga stwierdzenia łącznego wystąpienia obu wymienionych przesłanek, tj. "sprzeczności z dobrymi obyczajami", jak i "rażącego naruszenia interesów konsumenta (por. wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2013 roku, I CSK 660/12, Lex nr 1408133). Istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z

niedozwolonego postanowienia musi być zarazem rażąco, a więc szczególnie doniosłe (por. wyrok SA w Warszawie z 23 sierpnia 2011 r., VI ACa 262/2011, Lex nr 951724).

Bezspornym pozostaje fakt, że kwestionowane postanowienia (§ 1 ust. 3A oraz § 10 ust. 4 umowy) nie dotyczą głównych świadczeń stron, a jedynie tzw. klauzul spreadu walutowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134), przy czym postanowienia te zostały transponowane do umowy z powszechnie stosowanego przez pozwaną wzorca umownego. Oznacza to, że powód winien wykazać sprzeczność spornych postanowień z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszenie ich interesów jako konsumentów. Niewystarczającym pozostają w tej mierze same twierdzenia stanowiące podstawę złożonego pozwu, czy też ewentualne odwoływanie się do orzeczeń Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta zapadłych w sprawach dotyczących zbliżonych wzorców umownych stosowanych przez instytucje bankowe (m.in. wyrok z dnia 14 grudnia 2010 roku, XVII Amc 426/09, (...), wyrok z dnia 27 grudnia 2010 roku, XVII Amc 1531/09, (...), wyrok z dnia 25 czerwca 2014 roku, VI ACa 1930/13, (...)), albowiem nie uwzględniają różnic pomiędzy kontrolą incydentalną wzorca dokonywaną przez sąd w realiach konkretnej sprawy, a kontrolą abstrakcyjną dokonywaną przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Kontrola incydentalna polega na badaniu treści postanowień konkretnej umowy i przy założeniu, że postanowienia kontrolowanej umowy mogą być lub są zaczerpnięte z wzorca umowy, pośrednio skutkuje również kontrolą postanowień samego wzorca. Ma ona na celu ochronę indywidualnych interesów konsumenta a jej następstwem nie jest eliminacja niedozwolonego postanowienia wzorca umowy z obrotu, a jedynie stwierdzenie - na potrzeby konkretnej sprawy między konsumentem a jego kontrahentem - że konsument w ramach umowy zawartej z kontrahentem nie jest związany konkretnym postanowieniem umowy.

Drugi rodzaj kontroli skierowany jest wprost na treść postanowień wzorca; kontrola taka dokonywana jest niezależnie od tego, czy doszło do zawarcia umowy między stronami, ponieważ jej punktem odniesienia nie jest żadna konkretna umowa (konkretny stosunek prawny) i jej postanowienia, lecz wyłącznie wzorec umowy stosowany przez uczestnika obrotu i treść postanowień tego wzorca (tzw. kontrola abstrakcyjna). W przeciwieństwie do kontroli incydentalnej, której skutkiem jest wyłącznie stwierdzenie bezskuteczności konkretnego postanowienia umowy na podstawie art. 385¹ § 1 k.c., konsekwencją dokonania kontroli abstrakcyjnej jest wyeliminowanie z obrotu postanowień wzorca umowy, które z dużym prawdopodobieństwem w większości umów z konsumentami powinny być zakwalifikowane jako klauzule abuzywne (por. postanowienie SN z dnia 25 października 2012 roku, I CZ 135/12, Lex nr 1293690).

Ocena ewentualnej abuzywności konkretnego postanowienia umownego wymaga rozważenia interesu powoda w odniesieniu do okoliczności zawarcia konkretnej umowy kredytowej. Tym samym uznanie danej klauzuli za abuzywną przez Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie oznacza automatycznie zwolnienia powoda z obowiązku wykazania w danej sprawie, że konkretne postanowienie umowy jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza jego interesy jako konsumenta. Przyjęcie odmiennego poglądu stanowiłoby nieuprawnione zatarcie różnicy między kontrolą abstrakcyjną i incydentalną danego wzorca, a przy tym czyniłoby zbędnym badanie tych okoliczności przez sąd w realiach niniejszej sprawy. Innymi słowy sąd byłby związany rozstrzygnięciem zapadłym w ramach kontroli abstrakcyjnej. Takie stanowisko nie znajduje zaś uzasadnienia w obowiązujących przepisach ustawy, które na gruncie art. 385¹ k.c. nakładają na sąd obowiązek dokonania kontroli incydentalnej postanowienia umownego.

Jednocześnie należy mieć na względzie obowiązującą w procesie cywilnym zasadę ciężaru dowodu, zgodnie z którą strona zobowiązana jest udowodnić fakty, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne – art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. W niniejszej sprawie powód zobowiązany był wykazać fakt, że postanowienia umowne związane z waloryzacją (§ 1 ust. 3a i § 10 ust. 4) stanowiły niedozwolone postanowienia umowne. Wykazanie tych okoliczności warunkowało bowiem zasadność dochodzonych roszczeń w kontekście podstawy prawnej opartej na nienależnym świadczeniu.

W obu przypadkach G. B. nie zdołał udowodnić faktu rażącego naruszenia jego interesów w chwili zawierania umowy. Chwila dokonania tej oceny nie może być aktualnie przedmiotem jakichkolwiek sporów. Zgodnie bowiem z treścią uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 roku (III CZP 29/17, Biul. (...)) oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 3851 § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Stanowisko to pozostaje w zgodzie z art. 4 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.U.E.L.1993.95.29). Zdaniem Sądu w niniejszym składzie tak postrzegany wzorzec kontroli, a więc z pominięciem okoliczności towarzyszących wykonaniu samej umowy, ogranicza w istocie nie tylko inicjatywę dowodową strony powodowej, ale również możliwość ustalenia podstawowych przesłanek skutkujących stwierdzeniem abuzywności spornego postanowienia, w szczególności sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego pokrzywdzenia interesu konsumenta. Powoduje bowiem konieczność czysto hipotetycznego badania treści postanowienia, które w chwili zawierania umowy jest w pełni akceptowane przez jej strony. Nie można bowiem inaczej postrzegać decyzji powoda o zawarciu umowy, która w okolicznościach jej podpisywania była uznawana za najkorzystniejszą dostępną ofertę. Brak przy tym danych, które wskazywałyby na brak świadomości konsumenta w chwili zaciąganiu kredytu, wykorzystania przez bank przymusowej jego pozycji, czy innej wady oświadczenia woli, która zmieniłaby obraz sytuacji. Próba zaś wywodzenia przesłanki rażącego naruszenia interesów opiera się na dokonanej post factum analizie wykonywania samej umowy, która co istotne przez długi okres czasu nie była przez klienta banku kwestionowana (pозew złożony w dniu 12 września 2017 roku, a więc 10 lat po zawarciu umowy). Skoro zatem Sąd winien odrzucić względy związane z faktyczną realizacją postanowień umownych to brak jest jakichkolwiek argumentów, które uzasadniałyby naruszenie interesów G. B. w dniu zawarcia umowy, a do tego w sposób rażący.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że powód przed zawarciem umowy kredytu z pozwanym dysponował wiedzą nie tylko o jej treści, ale również sposobie jej wykonania. Nie sposób inaczej potraktować decyzji o zawarciu kolejnej umowy kredytowej na tożsamych warunkach z tym samym bankiem, skoro rok wcześniej (23 sierpnia 2006 roku) G. B. zawarł z (...) Bankiem umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...). Jednocześnie powód zdecydował się na ofertę pozwanego banku biorąc pod uwagę w szczególności takie parametry jak : oprocentowanie, prowizja, marża, a także okres i cel kredytowania. Nie można również pominąć, że G. B. był w stanie wynegocjować obniżenie marży banku do poziomu 1,20 %, prowizja z tytułu udzielenia kredytu wynosiła jedynie 0,70 %, a kredytobiorca dysponował możliwością wcześniejszej spłaty kredytu bez jakichkolwiek dodatkowych opłat (§ 12 ust. 2 umowy). Przedstawione czynniki były dla niego na tyle atrakcyjne, że uznał umowę za dobrą inwestycję. Nadto wprost wskazał, że gdyby na rynku dostępna była wówczas lepsza oferta to zdecydowałby się na nią. G. B. miał również świadomość, że bank będzie stosował kury waluty obcej wynikające z prowadzonej przez niego tabeli kursowej dla określenia wartości poszczególnych rat, zaś kurs kupna jest wyższy od kupna sprzedaży. Wreszcie decyzja o wyborze kredytu waloryzowanego kursem (...) była świadoma i przemyślana, a wynikała ze znanych powodowi uwarunkowań rynkowych, w tym wyższego oprocentowania kredytów złotych. Ryzyko wahań kursowych waluty obcej było również znane kredytobiorcy w dacie zawarcia umowy. Należy zatem przyjąć, że decyzja o podpisaniu umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem (...) była świadoma i poprzedzona rozważaniem innych dostępnych opcji.

W dalszej kolejności należy zauważyć, że wysokość kursu kupna i sprzedaży z tabeli kursowej na datę zawarcia umowy (10 września 2007 roku) oraz uruchomienia kredytu (13 września 2007 roku) mieściła się w ramach stosowanych przez inne banki (m.in. (...), (...) Bank, G. (...) Bank, (...), (...) P., Bank (...) czy (...)), a w odniesieniu do kursów stosowanych przez Narodowy Bank Polski różnica nie przekraczała 4 groszy. Nic nie stało również na przeszkodzie, aby powód przed powzięciem decyzji o zawarciu umowy sprawdził tabele kursowe stosowane przez pozwanego bank, tym bardziej, że przez okres roku były one wykorzystywane dla celów obsługi tożsamego produktu finansowego (umowa z dnia 23 sierpnia 2006 roku). Analiza tych wartości na dzień 1 – go każdego miesiąca (odpowiednik daty spłaty z umowy) w okresie 2 lat poprzedzających zaciągnięcie kredytu prowadzi do konkluzji, że kurs sprzedaży waluty obcej stosowany przez pozwanego był wyższy średnio o 2,18 grosza od kursu sprzedaży NBP oraz 4,55 grosza od kursu średniego NBP. W tych okolicznościach teza o naruszeniu interesów powoda jako konsumenta, a do tego w stopniu rażącym pozostaje wątpliwa. Ekspertyza biegłego oraz wiedza znana Sądowi z urzędu z innych postępowań o zbliżonej tematyce wskazuje

również na znaczącą korelację zmian kursowych pozwanego banku oraz Narodowego Banku Polskiego na przestrzeni lat. Trudno zatem przyjąć, aby w tych konkretnych realiach pozwany bank korzystał z hipotetycznego uprawnienia do dowolnego kształtowania kursu waluty obcej, a przy tym w sposób godzący rażąco w interesy konsumenta.

Warunki zaproponowane przez (...) Bank były dla powoda najkorzystniejsze i nie brał on pod uwagę wzięcia kredytu w innym banku w tamtym okresie. Miał przy tym możliwość zapoznania się z treścią umowy przed jej podpisaniem, a jego decyzji w przedmiocie zawarcia umowy nie zmienił nawet niejasny sposób określenia mechanizmu kształtowania kursów waluty obcej.

W świetle powyższych okoliczności brak jest podstaw do uznania, że zaproponowane warunki umowy naruszały interesy powoda jako konsumenta w sposób rażący. Sam fakt posiadania statusu konsumenta nie zwalnia go z obowiązku zachowania spokoju, rozważliwej ostrożności, w szczególności w przypadku zaciągnięcia zobowiązania, którego wartość jest znaczna, a przy tym waloryzowana w obcej walucie, przy jednoczesnym długoletnim okresie trwania stosunku łączącego strony. Ewentualny brak wnikliwej analizy treści umowy może stanowić co najmniej okoliczność obciążającą powoda w świetle pojęcia rozsądnego, rozważnego konsumenta. Przepis art. 22¹ k.c. nie wyznacza cech podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów, z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozsądnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje (por. wyrok SN z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, Lex nr 846537, wyrok SN z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11, Lex nr 1231312). Warto również zauważyć, że biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu. Podobne ryzyko ponosi kredytodawca, który wprawdzie ma osiągnąć tylko zwrot kwoty udzielonego kredytu z odsetkami, ale w razie zawarcia klauzuli walutowej może poszczególne raty mieć większe po przeliczeniu, albo mniejsze, zależne od różnic kursowych (por. wyrok SN z dnia 24 maja 2012 roku, II CSK 429/11, Lex nr 1243007).

Powód podpisał umowę z pozwanym bankiem, a więc najwyraźniej odpowiadały mu zaproponowane warunki, w szczególności oprocentowanie na dzień zawarcia umowy, okres kredytowania, wysokość opłat, prowizji i innych kosztów okołokredytowych. Powód nie był zobligowany do wzięcia kredytu w pozwanym banku, miał przy tym wiedzę o sposobie wykonywania umowy, zaś jego wykształcenie (ekonomiczne) oraz wykonywany zawód (przedstawiciel oddziałów kredytów korporacyjnych w (...) Banku (...)) jedynie potwierdzają podstawy dokonanego wyboru. Skoro wybrał ofertę, która była dla niego najkorzystniejsza w tym momencie, to jego decyzja była świadoma i przemyślana.

W powyższym świetle argumentacja powoda dotycząca niedozwolonego charakteru zapisów umownych sprowadza się do oceny sposobu wykonywania umowy na przestrzeni poszczególnych lat, a więc jest dokonywana post factum, co nie może uzasadniać wykazania przesłanki naruszenia jego interesów, a do tego w sposób rażący na datę zawarcia umowy.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do konkluzji, że roszczenie powoda nie mogło opierać się o treść przepisów regulujących instytucję nienależnego świadczenia. Inną kwestią pozostaje natomiast sama ocena realizacji spornych postanowień na etapie wykonywania umowy, przy czym aspekt ten może być rozważany w zakresie odpowiedzialności kontraktowej, co będzie stanowiło przedmiot omówienia w dalszej części wywodów.

Odnosząc się jednak w dalszej mierze do podstawy prawnej opartej o konstrukcję nienależnego świadczenia należy zaznaczyć, że w myśl art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne i podlega zwrotowi, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Żadna ze wskazanych przesłanek nie została wykazana w toku niniejszego postępowania.

Warto zwrócić uwagę, że przewidziana w prawie polskim sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia umownego nie stoi w opozycji do instytucji nieważności czynności prawnej sprzecznej z ustawą lub zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c.). Niezwiązanie konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym nie oznacza jeszcze nieważności czynności prawnej, w tym np. umowy kredytowej.

Co więcej, ewentualny brak jasności co do treści stosunku prawnego celem ochrony sfery uprawnień kredytobiorców (w odniesieniu do spreadów walutowych) uległ dezaktualizacji z dniem 21 sierpnia 2009 roku kiedy G. B. zawarł z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. aneks do umowy kredytowej z dnia 10 września 2007 roku, na podstawie którego uzyskał możliwość spłaty zobowiązania bezpośrednio w walucie obcej – franku szwajcarskim. Modyfikacja treści stosunku umownego w tej mierze wyprzedziła o 2 lata nowelizację ustawy Prawo Bankowe (Dz.U. 2011, Nr 165, poz. 984), w ramach której wprowadzono ust. 3 do art. 69, zgodnie z którego treścią w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie.

Powyższe oznacza, że w ramach tzw. kredytów waloryzowanych kredytobiorca uzyskał możliwość spłaty kredytu w walucie będącej podstawą waloryzacji. W konsekwencji dysponuje narzędziem, które umożliwia mu realizację zobowiązania względem instytucji finansowej z pominięciem stosowanego przez bank mechanizmu tzw. spreadu walutowego (przeliczenie wartości świadczenia wyrażonego w walucie obcej na walutę polską przy użyciu kryteriów zapisanych w umowie – w tym konkretnym przypadku według Tabeli Kursowej). W realiach niniejszej sprawy powód skorzystał z takiej możliwości i od września 2009 roku spłaca miesięczne raty kredytu bezpośrednio we franku szwajcarskim. W tym miejscu należy odwołać się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 roku, zgodnie z którym kredytobiorca nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie, że niedozwolone są postanowienia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, zawartej przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984) - niezawierające szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 roku, IV CSK 362/14, OSNC-ZD 2016/3/49). W uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazano wprost, że znowelizowany art. 69 ust. 3 stanowi narzędzie prawne, które pozwala wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie abuzywność postanowień umownych została usunięta. W przypadku zaś części kredytu, który został już spłacony sytuacja kształtuje się odmiennie, gdyż rozwiązania wprowadzone nowelą prawa bankowego nie obejmują spłaconych należności. Pomimo to częściowa spłata kredytu odbyła się według konkretnych zasad, a spłata została dokonana przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet, jeżeli był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 roku, IV CSK 362/14, OSNC-ZD 2016/3/49).

Sąd w niniejszym składzie podziela w całej rozciągłości powyżej zaprezentowane stanowisko Sądu Najwyższego, które znajduje potwierdzenie również w orzecznictwie sądów powszechnych (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 października 2016 roku, I ACa 645/16, Lex nr 2144763, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 czerwca 2016 roku, I ACa 992/15, Lex nr 2087794, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 marca 2017 roku, I ACa 1233/16, Lex nr 2287417, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 lutego 2018 roku, I ACa 1861/16, Lex nr 2449736, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17 listopada 2016 roku, III Ca 1258/16, Lex nr 2179839).

Nie można przy tym również stracić z pola widzenia, że kursy kupna i sprzedaży walut obcych stosowane są także przez Narodowy Bank Polski, przy czym stanowią jedynie pewne uśrednienie. Trudno znaleźć w powszechnym obrocie podmiot (bank, instytucja finansowa, kantor), który oferowałby walutę obcą na warunkach bardziej preferencyjnych

niż publikowane przez Narodowy Bank Polski. Stosownie zaś do treści uchwały nr 51/2002 zarządu Narodowego Banku Polskiego z dnia 23 września 2002 roku w sprawie sposobu wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut obcych kursy kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego obliczane są na podstawie średniej arytmetycznej dla EUR wyliczonej na podstawie danych uzyskiwanych od 10 komercyjnych banków uśrednionej po odrzuceniu dwóch skrajnych notowań, a następnie odniesionej do rynkowych kursów (T. R., B.) EUR do poszczególnych walut. Jednocześnie kurs kupna stanowi średnią arytmetyczną obniżoną o 1 %, zaś kurs sprzedaży powiększoną o 1 %. Nie ulega również wątpliwości, że instytucje finansowe nabywając środki dewizowe ponoszą koszt ich zakupu, który rekompensowany jest następnie poprzez stosowanie różnicy kursu kupna i sprzedaży. Z tych względów kurs danej waluty przyjmowany przez komercyjną instytucję jest wyższy niż publikowany przez Narodowy Bank Polski. Nie oznacza to jednak, że takie działanie (tzw. spread walutowy) jest nielegalne.

Zaprezentowana argumentacja nie stoi w opozycji do treści dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Punktem wyjścia pozostaje stwierdzenie, że dyrektywa wiąże każde Państwo Członkowskie, do którego jest kierowana, w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, pozostawia jednak organom krajowym swobodę wyboru formy i środków (art. 288 akapit 3 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej). Implementacja omawianego aktu do polskiego porządku prawnego została dokonana w drodze ustawy z dnia 2 marca 2000 roku o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. 2000, Nr 22, poz. 271 z późn. zm.), w ramach której ustawodawca na podstawie art. 18 pkt 1 – 5 oraz art. 19 pkt 3 ustawy nowelizującej wprowadził model kontroli wzorca umownego o charakterze indywidualnym (odpowiednio art. 384 – 385⁴ k.c.) oraz generalnym (art. 479¹ – 479⁴⁵ k.p.c.). Z uwagi na przedmiot niniejszego postępowania szczególną uwagę należy skupić na kwestii kontroli indywidualnej oraz związanej z nią definicji nieuczciwego warunku. W myśl art. 3 dyrektywy warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Konfrontując treść tego zapisu z normą art. 385¹ § 1 k.c. należy stwierdzić, że ustawodawca europejski posłużył się zwrotem „znacząca nierównowaga wynikająca z umowy”, zaś polski formułą „rażąco naruszając interesy konsumenta”. Nie wdając się bardziej szczegółowo w wywody natury semantycznej i ewentualnej różnicy między tymi dwoma pojęciami, nie sposób nie dostrzec, że w obu przypadkach założono, iż wykazanie przesłanek braku indywidualnego uzgodnienia, a także kształtowania praw i obowiązków w sposób sprzecznym z dobrymi obyczajami nie jest wystarczające do nadania danemu postanowieniu charakteru czy to postanowienia abuzywnego (art. 385¹ § 1 k.c.), czy też nieuczciwego warunku (art. 3 dyrektywy). W obu przypadkach koniecznym jest wykazanie rażącego pokrzywdzenia konsumenta (znaczącej nierównowagi) na datę zawierania umowy. W wyroku z dnia 16 stycznia 2014 roku (sprawa C – 226/12, LEX nr 1408995) Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w taki sposób, iż do tego, by istniała znacząca nierównowaga, nie jest konieczne, by koszty obciążające konsumenta na mocy postanowienia umownego miały względem niego istotny ekonomiczny wpływ w świetle kwoty danej transakcji, lecz nierównowaga ta może wynikać z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy to przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują normy krajowe, zaś sąd odsyłający powinien do celów oceny ewentualnego istnienia znaczącej nierównowagi brać pod uwagę charakter towarów lub usług, których umowa dotyczy, poprzez odniesienie do wszelkich okoliczności towarzyszących jej zawarciu oraz do wszystkich innych warunków tej umowy. Ostatecznie zatem ocena charakteru danego postanowienia spoczywa na sądzie krajowym, co potwierdzają nie tylko inne orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na kanwie art. 3 dyrektywy (por. m.in. wyroki : w sprawie R. A. i in. v. (...) SA, C – 186/16, w sprawie (...) SA v. J. G., C – 421/14, czy też postanowienie w sprawie (...) SA v. M. R. Q. i W. C. P. oraz B. de (...) SA v. J. T. i M. M. J., C-537/12 oraz zawarte w nich wskazania dla sądów krajowych celem analizy istnienia nierównowagi), ale sama istota funkcjonowania tego organu, który został powołany do orzekania w trybie prejudycjalnym (art. 267 (...)) m.in. odnośnie wykładni Traktatów rozumianych jako akty prawa pierwotnego oraz pochodnego (w tym dyrektyw). Kierując się tymi wskazówkami,

jak również charakterem kontroli indywidualnej wzorca umownego, Sąd nie stwierdził w realiach ustalonego stanu faktycznego, aby poszczególne postanowienia miały charakter abuzywny.

Stwierdzając brak podstaw do uwzględnienia roszczenia na podstawie twierdzeń o nieważności poszczególnych postanowień umownych, a także ich niedozwolonym charakterze, Sąd poddał analizie sformułowane żądanie w kontekście normy art. 471 k.c.

Ewentualna odpowiedzialność kontraktowa banku wymagała uprzedniego udowodnienia, że pozwany bank nienależycie wywiązywał się z ciężących na nim obowiązków kontraktowych, w szczególności stosował kurs waluty obcej w wymiarze wykraczającym poza ekonomicznie uzasadnioną wartość, przy czym jedynie w okresie do sierpnia 2009 roku. Z chwilą rozpoczęcia przez powoda spłat bezpośrednio w walucie waloryzacji kwestia kursów wyznaczanych przez pozwany bank pozostaje prawnie irrelevantna dla celów rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jednocześnie nie są dla Sądu zrozumiałe argumenty powoda o dalszym ponoszeniu zawyżonych kosztów spłaty w związku z zakupem waluty obcej w kantorach (uzasadnienie pozwu – k.7 akt sprawy).

Sąd w niniejszym składzie nie odbiera w żadnej mierze uprawnienia do wykazania, że raty faktycznie uiszczone pozostawały nadpłacone, niemniej jednak wykazanie tej okoliczności wymaga odwołania się do wiadomości specjalnych, przede wszystkim zaś wiedzy z zakresu ekonomii i bankowości, która pozwoli na stwierdzenie, czy stosowany przez instytucję bankową tzw. spread walutowy pozostawał zawyżony ponad uzasadnioną ekonomicznie marżę banku z tego tytułu. Dopiero tak ustalone fakty mogą stanowić podstawę formułowania roszczeń względem banku w oparciu o reżim odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c. i nast.). Zakładając bowiem dalsze związanie stron umowy pierwotnie ustalonymi postanowieniami powodowie mają pełne prawo udowodnić, że bank naruszał równowagę kontraktową stron poprzez kształtowanie różnic kursowych franka szwajcarskiego (tzw. spread walutowy) ponad normę uzasadnioną w świetle racjonalnych i obiektywnie weryfikowalnych mierników ekonomicznych, w szczególności wykraczając ponad uzasadnioną ekonomicznie marżę z tego tytułu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 roku, IV CSK 362/14, Lex nr 1663827). Żadna z przedstawionych okoliczności nie została jednak wykazana. Przeprowadzona ekspertyza z zakresu finansów i ekonomii wskazała bowiem, że stosowany przez pozwany bank spread walutowy był uzasadniony ekonomicznie, nie odbiegał od innych spreadów stosowanych przez pozostałe banki (wręcz był jednym z najniższych), a jego wysokość pozostawała na akceptowalnym i racjonalnym poziomie, a zatem poszczególne kursy kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego nie były zawyżone.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że pełną aktualność zachowują rozważania poczynione uprzednio w ramach oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w związku z czym ponowne ich powielenie nie znajduje większego uzasadnienia.

Problematyka oceny zasadności stosowanych kursów waluty obcej musi odwoływać się poprzez porównanie do parametrów wykorzystywanych przez instytucje rynku finansowego (kursy kupna, sprzedaży oraz spread). Jak słusznie wskazał biegły banki jako niezależne instytucje finansowe w ramach przysługującej im wolności gospodarczej kształtują kursy kupna i sprzedaży walut. W konsekwencji istota problemu sprowadza się nie tyle do przedstawienia szczegółowego algorytmu wyznaczenia tych kursów przez bank (vide : uzupełniająca ustna opinia biegłego k.714v), lecz analizy poszczególnych wartości w świetle uwarunkowań rynkowych panujących w danym momencie. Skoro bowiem każdy z uczestników rynku finansowego kształtuje kursy walut w sposób jednostronny tzn. bez realnego wpływu na ich wysokość drugiej strony umowy (kredytobiorcy), a przy tym uprawnienia tego nie sposób im odebrać, to jedynym dostępnym narzędziem staje się odniesienie stosowanych kursów do wartości średnio – rynkowych. Takie podejście jawi się jako racjonalne, a przy tym odpowiada zasadom doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania, co uzasadniają dalsze argumenty.

Po pierwsze, brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że instytucje bankowe pozostają w swego rodzaju milczącej zmowie mającej na celu prowadzenie zawyżonych tabel kursowych prowadzących do świadomego pokrzywdzenia klientów, w tym zarówno konsumentów, jak i przedsiębiorców, a w szczególności kredytobiorców posiadających saldo zadłużenia we franku szwajcarskim. Gdyby hipoteza ta była prawdziwa to nie sposób wytłumaczyć metodologii

wyznaczenia kursów średnich przez bank centralny, który nie opiera się na swoich własnych analizach, czy badaniach rynku, lecz wykorzystuje kursy stosowane przez instytucje bankowe, poddając je stosownemu uśrednieniu.

Po wtóre, pozwany bank prowadzi od wielu lat jedną tabelę kursową dla wszystkich transakcji opartych na walutach obcych. Skoro nie jest publikowana oddzielna tabela dla kredytobiorców posiadających kredyty hipoteczne waloryzowane kursem waluty obcej to również wątpliwym pozostaje kreowanie tezy o świadomym zawyżaniu kursu celem uzyskania nienależnych zysków. Działanie takie wpływałoby na całą grupę klientów, a nie tylko kredytobiorców posiadających zadłużenie wyrażone we franku szwajcarskim.

Po trzecie, od wielu lat zarówno (...) (jego poprzednik : (...) Bank) oraz inne banki, których kursy uwzględniono w stanie faktycznym posiadają status tzw. dealerów rynku pieniężnego. Trudno przyjąć, aby bank centralny nadał tego typu uprawnienie podmiotowi stosującemu praktyki odbiegające od średnich rynkowych.

Po czwarte, jednostronne wyznaczenie kursu waluty obcej stanowi nie tylko uprawnienie, ale także powinność banku, którą należy rozumieć w ten sposób, że długotrwałe i wyraźne odstępstwo od średnich rynkowych będzie poddane weryfikacji ze strony jego uczestników, w tym utratą zaufania, klientów oraz statusu, co wpływa bezpośrednio na przychody. Innymi słowy, wyznaczanie zawyżonych kursów stanowi tzw. broń obusieczną tj. może przynieść zwiększony dochód w krótkoterminowym okresie, ale zdecydowanie więcej strat w prognozie długoterminowej.

Po piąte, odwołanie się do norm średnich pozwala na wykluczenie wartości wykraczających poza ekonomicznie uzasadnioną i akceptowalną granicę, która w świetle przedłożonej opinii wynosi po 5 % od kursu średniego w przypadku kursu kupna i sprzedaży. Zakwestionowanie zaś takiej metodologii otwiera drogę do negocjowania w analogiczny sposób innych powszechnie stosowanych przez instytucje finansowe instrumentów np. marży (jako składnika oprocentowania), prowizji z tytułu udzielenia kredytu, czy też wysokości oprocentowania. W większości przypadków można bowiem wskazać podmiot, w którego ofercie jeden ze wskazanych powyżej parametrów jest niższy od uzyskanego w ramach zawartej przez konsumenta umowy. Tak jednak działa gospodarka wolnorynkowa, w związku z czym sama identyfikacja konkretnej wartości jako odbiegającej in plus bądź in minus od wartości uśrednionej nie przesądza jeszcze o jej nieadekwatności do realiów rynkowych.

Po szóste, wysokość spreadu walutowego kształtowana jest w odniesieniu do panujących aktualnie uwarunkowań rynkowych, co oznacza, że nie ma on wartości stałej. Teza ta znajduje potwierdzenie nie tylko w treści złożonej ekspertyzy oraz zeznań świadka M. D., ale również danych przedstawionych w formie tabelarycznej w ramach stanu faktycznego oraz wysokości tego parametru stosowanego przez bank centralny (na przestrzeni lat od 1 % do 2,5 %, przy czym aktualnie 2 %).

W świetle powyższych argumentów, jak również całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego Sąd nie stwierdził jakiegokolwiek naruszenia przez bank obowiązków kontraktowych w związku z ustalaniem wysokości kursów waluty obcej. Stosowany przez pozwanego spread walutowy (od 4,4 % do 6 %) nie zbliżył się w żadnej mierze do wartości granicznej wskazanej przez biegłego (tj. 10 %), zmiany kursów franka szwajcarskiego każdorazowo podążały za notowaniami średnimi banku centralnego, a ich szczegółowe wartości nie tylko mieściły się w granicach rynkowych, ale były jednymi z niższych spośród innych uczestników rynku finansowego. Dane przedstawione w ramach ustaleń faktycznych wprost wskazują, że kurs sprzedaży waluty obcej pozwanego banku w okresie od listopada 2007 roku do sierpnia 2009 roku był średnio wyższy o 3,69 grosza względem banku centralnego, 0,76 grosza względem (...) Banku (...), 0,19 złotego względem banku (...) i 0,79 grosza względem Banku (...), a z drugiej strony średnio niższy o 1,69 grosza względem banku (...), 4,70 grosza względem G. Bank, 2,11 grosza względem banku (...), 0,93 grosza względem banku (...), 2,12 grosza względem A. Banku, 1,19 grosza względem banku (...) oraz 0,73 grosza względem banku (...). Oznacza to, że w grupie 11 instytucji bankowych średni kurs sprzedaży (im niższy tym korzystniejszy) (...) Spółki Akcyjnej plasował ten bank na 4 lokacie pod względem konkurencyjności jego kursów. Analogicznie w przypadku daty uruchomienia kredytu kurs kupna pozwanego banku był o 3,2 grosza niższy względem banku centralnego, jednakże wyższy od wszystkich pozostałych banków (1,07 grosza względem M., 1,57 grosza względem G. Banku, 0,75 grosza względem (...) Banku (...), 1,02 grosza względem banku (...), 1,46 grosza względem banku (...), 0,26 grosza

względem Banku (...) oraz 0,46 grosza względem Banku (...)). W tym zaś przypadku wyższa wartość kursu kupna jest korzystniejsza dla potencjalnego klienta. Przedstawione okoliczności nie dały zatem podstaw do aktualizacji w realiach niniejszej sprawy przesłanek odpowiedzialności kontraktowej.

Na marginesie powyższych rozważań należy odnieść się do dwóch dalszych kwestii.

Po pierwsze, stosownie do rekomendacji zarządu (...) Banków (...) z dnia 23 stycznia 2015 roku w sprawie działań ograniczających skutki skokowego wzrostu kursu (...) zaproponowano m.in. istotne obniżenie tzw. spreadu walutowego celem odczuwalnego obniżenia wysokości płaconych przez klientów rat kredytowych. Sama treść przedmiotowego dokumentu, w tym podstawa obniżenia spreadu walutowego prowadzi do oczywistego wniosku, zgodnie z którym nagły wzrost wartości franka szwajcarskiego (spowodowany decyzją Szwajcarskiego Banku (...) z dnia 15 stycznia 2015 roku o uwolnieniu kursu franka) przełożył się na zwiększenie rozmiaru zobowiązań klientów posiadających saldo zadłużenia w tej walucie obcej oraz odpowiadającej im zobowiązań banków z tytułu finansowania tych kredytów. W konsekwencji trafna pozostaje konkluzja biegłego, zgodnie z którą głównym celem zastosowania się przez instytucję bankowe do wskazanej rekomendacji było realne odciążenie osób posiadających kredyty waloryzowane frankiem szwajcarskim, a w ocenie Sądu również uspokojenie nerwowej sytuacji na rynku walutowym w związku z nagłym i znacznym umocnieniem się waluty obcej. Nie jest jednak uzasadnione formułowanie w oparciu o tą okoliczność tezy o zawyżonym spreadzie walutowym w latach poprzednich. Nie znajduje to bowiem większego odzwierciedlenia w danych ekonomicznych, w szczególności faktów takich strona powoda nie wykazała w toku trwającego postępowania. Nie można również stracić z pola widzenia, że problem różnic kursowych w przypadku powoda dotyczył jedynie okresu do sierpnia 2009 roku, a omawiana rekomendacja została opublikowana po upływie ponad 5 lat od chwili zmiany sposobu spłaty rat przez G. B.. Sąd nie akceptuje stanowiska powoda, który o ile w ogóle stara się dopuścić możliwość stosowania różnic kursowych, o tyle jedynie poprzez odniesienie wysokości spreadu z 2015 roku do lat poprzednich. Ponownie należy wskazać, że spread walutowy to instrument finansowy, którego poziom nie jest stały, a jego wysokość odpowiada aktualnym uwarunkowaniom rynkowym. A zatem mechaniczne przeniesienie jego rozmiaru z lat 2015 i następnych do okresu 2007 – 2009 nie może zasługiwać na aprobatę. W analogiczny sposób można byłoby bowiem kwestionować wysokość odsetek umownych i ustawowych (art. 359 k.c i art. 481 k.c., które na przestrzeni lat podlegają odpowiedniemu wartościowaniu, a trudno wszakże przyjąć, że skoro obecnie są one niższe niż w przeszłości to w tamtym czasie naliczanie ich według obowiązujących wówczas parametrów było niezasadne.

Po wtóre, Sąd nie zgadza się w pełni z poglądem biegłego o uznaniu za adekwatne i obiektywnie weryfikowalne kursów Narodowego Banku Polskiego publikowanych w tabeli C – kursy kupna i sprzedaży. Nadanie tym wartościom tego typu charakteru jawi się jako pozorne poprzez sygnowanie tych kursów stanowiskiem banku centralnego. Nie można jednak pominąć tej istotnej okoliczności, że Narodowy Bank Polski nie określa poszczególnych kursów na podstawie własnych badań i analiz rynku, a jedynie odwołuje się do kursów stosowanych przez poszczególne instytucje bankowe poddając ich stosownemu uśrednieniu zgodnie z treścią uchwały nr 51/2002 zarządu Narodowego Banku Polskiego z dnia 23 września 2002 roku. Jeśli mamy zatem uznać za obiektywne i adekwatne kursy średnie banku centralnego to nie sposób odmówić tego typu charakteru kursom stanowiącym podstawę ich wyznaczenia, a więc stosowanym przez poszczególne instytucje bankowe. Sąd podtrzymuje w tym miejscu swoje stanowisko, zgodnie z którym każda wartość uśredniona opiera się na wartościach poddawanych uśrednieniu, a ich odstępstwo czy in plus, czy też in minus od wartości średniej nie oznacza jeszcze wadliwości, nieadekwatności, czy braku ekonomicznego uzasadnienia, jeżeli nie odbiegają one znaczenie od średnich rynkowych (rozumianych nie jako jedna wartość, lecz grupę czynników o tożsamej wartości). Jednocześnie zarówno złożona w niniejszej sprawie ekspertyza, jak również zasady doświadczenia życiowego potwierdzają, że w codziennych transakcjach kursy publikowane przez Narodowy Bank Polski nie są stosowane, a stanowią jedynie pewne odniesienie w ramach którego strony danego stosunku prawnego mogą określić opłacalność danej czynności w kontekście rachunku ekonomicznego.

Z tych wszystkich względów powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd oparł na treści art. 102 k.p.c. uznając, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek sprzeciwiający się obciążeniu powoda obowiązkiem ich zwrotu na rzecz pozwanej.

Po pierwsze, przedmiotowa sprawa cechowała się szczególnym stopniem złożoności, a problematyka nieważności poszczególnych postanowień, jak również abuzywności klauzul umownych stosownych przez pozwany bank stanowiła kanwę licznych nierzadko sprzecznych ze sobą rozstrzygnięć sądów powszechnych i wypowiedzi przedstawicieli doktryny.

Po wtóre, argumentacja powoda w zakresie niejednoznaczności klauzul waloryzacyjnych, w tym braku przedstawienia czytelnego mechanizmu kształtowania kursów waluty obcej nie była całkowicie pozbawiona racji. Inną kwestią pozostawał brak wykazania pokrzywdzenia jego interesów jako konsumenta w sposób rażący, co stanowiło jedną z przyczyn niemożności uwzględnienia jego roszczenia.

Po trzecie, G. B. wytaczając powództwo w niniejszej sprawie mógł pozostawać w uzasadnionym przekonaniu o słuszności podnoszonych racji, w szczególności odwołując się do stanowiska prezentowanego przez Rzecznika (...), którego Sąd w niniejszym składzie nie podziela.

Nadto uwzględnić również należało fakt, że w niniejszej sprawie powództwo zostało wytoczone przez konsumenta przeciwko profesjonalście – jednej z największych instytucji bankowych na rynku finansowym.

W świetle przytoczonych okoliczności oraz całokształtu okoliczności niniejszej sprawy Sąd uznał, że obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu (w kwocie 5.417 złotych) byłoby niezasadne i godziło w poczucie sprawiedliwości.

W toku niniejszego postępowania wygenerowane zostały również koszty sądowe, które tymczasowo poniósł Skarb Państwa w łącznej kwocie 262,42 złotych tytułem wynagrodzenia biegłego z zakresu ekonomii i finansów (k.677). Uwzględniając treść art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 262,42 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.